

ARTYKUŁY RECENZYJNE

I RECENZJE





Monika Sikora

2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.14>

ARTUR KUPRIANIS
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ /
INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE
 <https://orcid.org/0000-0002-4342-2735>

Kieleccy obrońcy ziemi łódzkiej we wrześniu 1939 roku

Defenders of the Łódź Region from Kielce in September 1939

(Rec. Monika Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów [1919–1939]*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2023, ss. 545, seria: Bitwy/Taktyka)

Kieleccy artylerzyści wzięli udział w jednym z najgwałtowniejszych i najdramatyczniejszych starć Września 1939 r. Baterie III dywizjonu 2. pułku artylerii lekkiej Legionów skutecznie wspierały broniącą Borowskich Gór piechotę, niszcząc kolejne czołgi z atakującej polskie pozycje niemieckiej 4. Dywizji Pancerniej. Dopiero czwarty szturm nieprzyjaciela okazał się skuteczny, a zdziesiątkowane nalotami i ostrzałem artyleryjskim oddziały obrońców musiały się wycofać, otwierając najeźdźcom drogę na Piotrków, Łódź i Warszawę. W tym krwawym boju co trzeci żołnierz kieleckiego dywizjonu poległ lub odniósł rany.

Nie jest zatem zaskoczeniem publikacja poświęcona tej bohaterskiej jednostce. Praca, którą otrzymaliśmy, jest kontynuacją, a zarazem podsumowaniem badań Moniki Sikory nad dziejami 2. pal Leg. W latach 2015–2016 ukazały się bowiem opracowania poświęcone wrześniowym bojom kieleckiego pułku artylerii¹. W ten

¹ M. Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Warszawa 2015; eadem, *Wysilek bojowy 2. pułku artylerii lekkiej Legionów we wrześniu 1939 roku*, „Almanach Historyczny” 2016, t. XVIII, s. 159–177.

sposób historia następnej polskiej jednostki z okresu międzywojennego została wyczerpująco opowiedziana. Niestety niewiele jest takich przypadków w polskiej historiografii wojskowej. Należy też zaznaczyć, że swoją pracę Autorka wypełniła kolejny fragment dziejów kieleckiego garnizonu².

Opisany 2. pal Leg. był wyjątkowy pod wieloma względami. Stanowił jeden z niewielu pułków artylerii, które stacjonowały, wprowadzając przez krótki czas, w zaprojektowanych i wybudowanych specjalnie dla tej jednostki koszarach. Oprócz 2. pułku artylerii ciężkiej jedynie właśnie 2. pal Leg. posiadał dwa wzory odznak pamiątkowych. Był także pierwszym pułkiem artylerii Wojska Polskiego, który otrzymał sztandar. W tym wypadku ustalona została ostateczna data i miejsce jego wręczenia – 16 października 1937 r. w Kielcach, wbrew funkcjonującej w historiografii informacji, że sztandar, dar mieszkańców stolicy regionu świętokrzyskiego, został wręczony pułkowi przez gen. dyw. Juliusza Rómmła na krakowskich Błoniach, 29 maja 1938 r.

Monografia, która trafiła do rąk czytelników, ma klasyczną konstrukcję. Na początku Autorka omawia genezę pułku oraz jego udział w walkach o granice kraju. Dużo miejsca poświęca szkoleniu. Opisuje, w jaki sposób rekrut przeistaczał się w kanoniera, ile wysiłku i czasu kosztowało kadre zawodową stworzenie zgranego organizmu, jakim musiały być poszczególne działony i baterie. To właśnie dzięki oficerom i podoficerom, na których słusznie kieruje swoją uwagę M. Sikora, 2. pal Leg. osiągał wysokie noty u przełożonych. A było to trudne do zrealizowania, zważywszy na niesprzyjające warunki koszarowe i rozczłonkowanie jednostki w różnych lokalizacjach. Taka sytuacja nie tylko nie ułatwiała szkolenia, ale sprawiała poważne trudności w samym administrowaniu pułkiem. Wszystkie te obiektywne okoliczności zostały wyłuszczone. Dzięki temu dokładnie wiemy, co było największą wartością kieleckiego pułku: artylerzyści. Dobrze wyszkoleni, służyący z poświęceniem i doskonale dbający o sprzęt, ale przede wszystkim o konie, bo bez

² Dotychczas na temat funkcjonowania garnizonu w Kielcach pisali Tadeusz Banaszek (m.in. niepublikowana praca doktorska *Rola garnizonu w życiu społeczeństwa Kielc w latach 1918–1939*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach 2009, ale także szereg publikacji w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych, w tym bardzo ciekawe opracowanie pt. *Produkcja wojskowa kieleckich zakładów przemysłowych w okresie międzywojennym*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. V, s. 51–56) czy Włodzimierz Matwin (m.in. *Z tradycji bojowej 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów z Kielc*, Kielce 1999).

nich polska artyleria nie mogła się obyć. Szczegółowo prezentując międzywojenne dzieje pułku, Autorka ukazuje część zadania całych sił zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej – jak najlepsze przygotowanie się do obrony ojczyzny w chwili próby.

Nie mając zastrzeżeń do tej z gruntu poprawnej, dobrze skonstruowanej i opowiedzianej historii oddziału, chciałbym jednak przedstawić garść szczegółowych czasami uwag i spostrzeżeń. Niewiele w pracy literatury i opublikowanych źródeł dotyczących walk o granice, brakuje również wykorzystania opracowań Witolda Jarno, Włodzimierza Kozłowskiego i Przemysława Dymka³, dla omawianego tematu może nie podstawowych, ale na pewno wzbogacających wywód. Znajdziemy natomiast częste odwołania do pracy Franciszka Kusiaka, przy czym zignorowana została zupełnie książka Bartosza Kruszyńskiego na ten sam temat⁴. Opisu-
jąc poligon Biedrusko, gdzie pułk ćwiczył latem 1930 r., M. Sikora nie wykorzystuje istniejącej literatury⁵, podobnie w przypadku prezentowania współpracy kadry zawodowej ze Związkiem Strzeleckim⁶ czy rozegranego w 1939 r. meczu piłkarskiego z Gedanią Gdańsk⁷. Szczególnie jeśli chodzi o ZS i organizację Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej na trasie Kraków–Kielce, pozostaje duży niedosyt. Zawody te przecież były jednym z elementów tworzących

³ W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego Nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003; W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993; P. Dymek, *Przemyska 10. Grupa Artylerii 1929–1939*, Poznań 2021.

⁴ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992; B. Kruszyński, *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2011.

⁵ Z. Inglot, *Poligon w Biedrusku* (cz. 1), „Poznańskie Zeszyty Fortyfikacyjne” 2002, nr 1, s. 42–50; idem, *Historia poligonu Biedrusko*, [w:] *Fortyfikacje w przestrzemi miasta*, red. A. Wilkaniec, M. Wichrowski, Poznań 2006, s. 85–94.

⁶ M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 289–308; A. Zakrzewski, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007, s. 234–242, 267–270.

⁷ „Prawdziwie symbolicznym pożegnaniem przedwojennej jedenastki Gedanii było spotkanie rozegrane z okazji «Święta Morza» w... Kielcach z reprezentacją tego miasta. Na stadion Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego (przy dzisiejszej ul. Ściegiennego) przybyło aż 3 tys. kibiców, którzy owacyjnie przywitali gdańszczan, a po meczu znieśli ich na ramionach z boiska. Gedania pokazała dobry futbol i wygrała wysoko, 6:2. Bramki w tym symbolicznym i rozegranym w bardzo już trudnej sytuacji politycznej meczu zdobyli: [Antoni] Piasecki i [Teodor] Richert po dwie oraz [Jan] Petryński II [zmarł w obozie Stutthof] i [Eryk] Fallow po jednej. W tym składzie piłkarze gdańskiego klubu mieli już nigdy nie zagrać”. J. Trupinda, *KS Gedania – klub gdańskich Polaków (1922–1953)*, Gdańsk 2015, s. 233–234.

kult Marszałka Józefa Piłsudskiego i kończyły się w miejscu stacjonowania pułku. Już sam udział w nich był niezwykle prestiżowy, a ewentualne sukcesy rozślawiały jednostki w całym kraju. Ze względu na rosnącą z roku na rok liczbę uczestników, zabezpieczenie logistyczne zawodów mogło być wykonane jedynie w warunkach wykorzystania zaplecza jednostek wojskowych, w tym 2. pal Leg.⁸

Szczęśliwie Autorka miała możliwość wsparcia się wspomnieniami ppor. Andrzeja Zbyszewskiego, oficera pułku, posiadającymi dużą wartość nie tylko faktograficzną, ale i literacką⁹. Brak niestety wykorzystania wspomnień płk. dypl. Aleksandra Pragłowskiego¹⁰ lub chociaż jego doskonałej biografii¹¹. Opisując wrześniowe walki, warto też skonfrontować dotychczasowe ustalenia z najnowszą literaturą¹². W monografii zabrakło informacji na temat walk o Dubryniów 28 czerwca 1919 r. razem z 20. pp Ziemi Krakowskiej w czasie wojny polsko-ukraińskiej¹³. Cieszy sięgnięcie do instrukcji, regulaminów i programów kursów oraz prasy z epoki, szkoda jedynie, że nie znalazły się w treści artykuły zamieszczone w „Przeglądzie Artyleryjskim”. Wśród niewykorzystanych źródeł należy wymienić przede wszystkim znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW) Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X (zaledwie jeden rozkaz, zresztą ten sam co w książce z 2015 r.), zespoły Biura Inspekcji GISZ czy szcztątkowy zupełnie Grupy Artylerii nr 10 (zaledwie jedna teczka, zawierająca wytyczne, założenia i szkice do ćwiczeń aplikacyjnych i indywidualnych z lat 1936–1938). Stanowiłyby one z pewnością cenne uzupełnienie, trzeba jednak przyznać, że nie zmieniłyby zasadniczo

⁸ Co ciekawe, np. w 1938 r. na liście startowej nie było ani jednej drużyny z Kielc. „Gazeta Kielecka”, 7 VIII 1938, s. 2–3; D. Palacz, *Związek Strzelecki w powiecie koneckim w latach 1919–1939*, „Z dziejów Regionu i Miasta: Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 2013, nr 4, s. 112; S. Zaborniak, *Zawody Marszowe Szlakiem I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa do Kielc (1924–1939)*, Rzeszów 2019, s. 180.

⁹ A. Zbyszewski, *Odwroty*, Warszawa 1966.

¹⁰ A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. naukowe i posłowie D. Koreś, Kraków 2017.

¹¹ D. Koreś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.

¹² Ł. Politański, *Rozprza-Jeżów 1939*, Rozprza 2019; A. Rządowski, *2 Dywizja Piechoty Legionów*, Warszawa 2016.

¹³ J. Albrecht, *Dwudziesty waleczny Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1993, s. 25.

ustaleń zawartych w książce. Skoro Autorka twierdzi (zresztą jak najbardziej słusznie), że „Wartościowe źródło informacji o podoficerach zawodowych i nadterminowych stanowią dane zebrane przez Samodzielny Referat Informacyjny (SRI) OK Nr X”¹⁴, to czemu nie przejrzała tego zespołu w CAW (liczy sobie 74 teczek)? Raport przez nią cytowany pochodzi z zespołu 2. DP Leg. i dotyczy jedynie lat 1936–1937, jest jeszcze jeden zacytowany raport sporządzony przez DOK Nr X, dotyczący 1934 r.

Na ogół Autorka dobrze panuje nad zebrany materiał. Jednak we *Wstępie* dowiadujemy się, że nie zajmowała się losami powojennymi dowódców i ich zastępców, ponieważ wykracza to poza zakres tematyczny i czasowy pracy, a zaledwie dwie strony dalej deklaruje przedstawienie losów po zakończeniu kampanii polskiej 1939 r. wybranych byłych oficerów 2. pal Leg. i 55. pal rez., którzy we wrześniu zajmowali najważniejsze stanowiska. Przyznać należy, że akurat w tym przypadku niekonsekwencja służy książce, wszelkie bowiem nowe ustalenia na temat powrześniowych poczynąń polskich bohaterów walk spotykają się z szerokim zainteresowaniem. Monika Sikora przyjęła konwencję prezentowania biogramów dowódców i ich zastępców, okraszając je opiniami ich przełożonych. Właśnie w tym miejscu zasadne byłoby sięgnięcie do opinii zawartych w dokumentach ze wspomnianego już zespołu archiwalnego Biura Inspekcji GISZ. Milczeniem zbyt zostały dwie istotne dla dziejów powojennych Polski postaci, służące wcześniej w 2. pal Leg.: ówczesni por. Marian Utnik i kpt. Stanisław Nowicki. Podobnie anonimowy pozostaje szef Duszpasterstwa Katolickiego DOK Nr X, który 8 grudnia 1926 r. poświęcił kościół garnizonowy w Kielcach. A chodzi tutaj o ks. płk. Ludwika Jarońskiego.

Nie bardzo zrozumiałe jest stwierdzenie, że w przypadku żołnierzy z poboru przedstawiono ich kondycję psychofizyczną. Owszem, w latach trzydziestych XX w. prowadzono w polskiej armii badania psychotechniczne¹⁵. W książce nie znajdziemy jednak ich omówienia. Wydaje się, że chodziło tutaj o zaprezentowanie fizycznego i zdrowotnego stanu wcielanych do wojska, a także ich wartości

¹⁴ M. Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)*, Tarnowskie Góry 2023, s. 180.

¹⁵ W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921–1939*, Łódź–Warszawa 2023, s. 234; A. Felchner, *Pod znakiem Eskulapa i Marsa. Służba zdrowia Wojska Polskiego (od jesieni 1918 r. do mobilizacji w 1939 r.)*, Oświęcim 2016, s. 61–62.

intelektualnej i moralnej. Musimy bowiem pamiętać, że artyleria, ze względu na swój techniczny charakter, wymagała jednak pewnej grupy rekrutów lepiej wykształconych i zdolnych sobie poradzić z niełatwą materią specjalistycznej wiedzy o tajnikach dział, pocisków i strzelania z nich z wykorzystaniem „tajemniczych” przyrządów („tajemniczych” przynajmniej dla większości poborowych, w swojej masie przecież, podobnie jak ówczesne polskie społeczeństwo, słabo wyedukowanych). Nie oznacza to oczywiście, że wśród żołnierzy wcielonych do jednostek artylerii nie było analfabetów. O sposobach radzenia sobie z tą sytuacją i o efektach podejmowanych działań wiele dotąd napisano, a i w niniejszej monografii stosowne fragmenty znajdziemy. Aczkolwiek, czy nie nazbyt optymistyczne wnioski dotyczące wyników nauki pisania, czytania i liczenia zostały wyciągnięte? Czy rzeczywiście żołnierze z poboru odchodzili z jednostki do rezerwy ze wszystkimi tymi umiejętnościami? Tak kategoryczne stwierdzenie wydaje się nieweryfikowalne.

Wspomniano już o jednej niekonsekwencji, dalej przykłady kolejnych. Na s. 15 zastrzeżono, że numery polskich i niemieckich dywizji, pułków, baterii i kompanii oraz korpusów polskich i francuskich oznaczono cyframi arabskimi, a numery polskich brygad, dywizjonów i batalionów oraz korpusów niemieckich – cyframi rzymskimi, np. XIX BP. Tymczasem od s. 19, kiedy pierwszy raz pojawia się brygada, oznaczana jest cyfrą arabską – 1. BAP Leg., i dalej konsekwentnie w ten sam sposób. Z kolei, mimo iż w wykazie skrótów znalazł się skrót WP, to Autorka w tekście niezmiennie używa pełnej nazwy Wojsko Polskie. Znowu na s. 22 mała, ale niezrozumiała jednak niekonsekwencja – biogram pierwszego dowódcy 2. pap Leg. płk. Czesława Piotra Bzowskiego umieszczony został w przypisie; dlaczego, skoro już od następnej strony biogramy oficerów pułku znalazły się w tekście głównym? Słusznie natomiast podkreślone zostało, że w okresie przechodzenia na stopę pokojową ppłk Jan Maciej Bold praktycznie nie dowodził oddziałem, bowiem w tym czasie sprawował dowództwo nad 2. Brygadą Artylerii Polowej Leg., a trud przeprowadzenia jednostki przez ten wyjątkowy czas spadł na mjr. Feliksa Kamińskiego.

Skoro już wspomniano o kadrze dowódczej, to warto przytoczyć ciekawe spostrzeżenie M. Sikory: pisząc o doświadczeniu bojowym z I wojny światowej oficerów pułku, zwróciła uwagę, że żaden z nich nie dowodził dywizjonem, a co najwyżej baterią. Czyli swoje prawdziwe szlify w prowadzeniu większego pododdziału

i jednostki zdobywali oni dopiero w polskim już wojsku, podczas wojen o granice państwa. Kontynuując niejako ten wątek: chociaż pułk odwoływał się do tradycji Legionów, to trzon kadry stanowili oficerowie wywodzący się z armii carskiej. Autorka sądzi, że wynikało to z faktu, że legioniści ustępowali pod względem poziomu fachowej wiedzy z zakresu artylerii oficerom wywodzącym się z armii zaborczych. W pewnym stopniu jest to oczywiście słuszny wniosek, ale nie wyjaśnia on całkowicie i prawdziwie rozkładu pochodzenia z poszczególnych formacji oficerów w pułku. Legiony nie wykształciły bowiem aż tylu oficerów artylerii, aby wystarczyło ich na skompletowanie większości nawet w pułkach legionowych. Właśnie dla wyjaśnienia tej kwestii korzystne byłoby skorzystanie z ustaleń W. Kozłowskiego.

Na około dwudziestu stronach zaprezentowane zostało szkolenie artyleryjskie, ogólnowojskowe i bojowe w latach 1918–1921. Odnieść można jednak wrażenie, że opisana została w tym podrozdziale głównie teoria, założenia takiego szkolenia, pewien obraz, jaki wyłania się po lekturze rozkazów i programów szkoleń i kursów. Zdawać sobie trzeba jednak sprawę, że warunki wojenne szybko weryfikowały wszelkie pomysły na szkolenie. Ustawiczne braki w ludziach, sprzęcie, broni, koniach, które w pierwszej kolejności trafiały jako uzupełnienie do walczących oddziałów, a także problemy lokalowe w zniszczonym wojną kraju – to wszystko powodowało, że kursy bywały okrajane, żołnierze kończyli je przed czasem itp. Zresztą Autorka sama zwraca uwagę na trudności w szkoleniu rekruta w czasie wojny (s. 44) i rzeczywisty, o wiele krótszy czas tego szkolenia, a także oczywisty efekt tego faktu, czyli słabe wyszkolenie kanonierów. Problemy te sygnalizuje również dla okresu pokojowego (s. 208). Opisuując bolączki szkoły ognia artylerii i koncentracji 2. DP Leg. (s. 212), słusznie stwierdza, że nie spełniały swoich zadań szkoleniowych ze względu na braki koni i sprzętu, że właściwie trudno było mówić o szkoleniu oficerów w dowodzeniu dywizjonem na polu walki, ponieważ nie było możliwości wystawienia tak dużego pododdziału na ćwiczeniach. Dowiadujemy się także, że jedynie 40% szeregowych uczestniczyło w koncentracji dywizji, a taki stan rzeczy – zdaniem Autorki – obniżał w znacznym stopniu wartość bojową jednostki (brak umiejętności współdziałania z piechotą). Nie pominięto również problemów finansowych trawiących artylerię, mających wpływ na szkolenie (s. 213–214).

Pisząc o pułkowej szkole podoficerskiej, M. Sikora przedstawia wymagania stawiane kandydatom: najzdolniejsi, umiejący czytać i pisać po polsku. Jednocześnie posiłkując się słowami ppor. A. Zbyszewskiego, stwierdza, że nie przestrzegano tych wymagań, kierowano tam wszystkich, którzy nie zajmowali się końmi i sprzętem, co było słuszne, ponieważ ucząc się w szkole, nie zapominali tego, czego nauczili się latem. Wydaje się jednak, że należy odwrócić to spojrzenie: to nie kanonierzy, którzy nie zajmowali się końmi i sprzętem trafiali do szkoły podoficerskiej, tylko ci żołnierze, którzy byli za słabi na szkołę, trafiali do oporządzania koni i sprzętu.

Czasami szkoda, że Autorka nie sięga głębiej, poprzestaje na podstawowej faktografii, jak to się kolokwialnie określa: podąża za dokumentami (w tym przypadku rozkazami dziennymi pułku). Dowiadujemy się na s. 80, że w 1921 r. za wykazanie się bohaterstwem na polu chwały odznaczony został Srebrnym Krzyżem Orderu (tu powinno być Wojennego) *Virtuti Militari* kanonier Lucjan Drożyński (na zamieszczonym na s. 84 zdjęciu przedstawiony w mundurze posterunkowego Policji Państwowej). Niestety wojenne dokonania tego byłego żołnierza 2. pal Leg. nie przyniosły mu chwały ani kolejnych odznaczeń. Jako tzw. granatowy policjant wyjątkowo gorliwie służył niemieckiemu okupantowi (jak podają niektóre relacje, ponieważ jego żona miała być Niemką, przyjął *volkslistę*). Przyczynił się do śmierci wielu osób, nawet podobno sam miał kilka zastrzelić. Armia Krajowa wydała na niego wyrok śmierci, wykonany w 1943 r. w Rykach, gdzie służył¹⁶.

Autorka zapomniała o artylerii ciężkiej, pisząc, że na miejsce zlikwidowanych w 1921 r. brygad artylerii powołano artylerię dywizyjną (polowa) i korpuśną (konna). Wspomniany na s. 166–167 mjr Dudek, w 1933 r. służący w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, nosił imię Henryk. Uzupełniając informacje o kpt. kontr. Włodzimierzu Zaryckim, od jesieni 1921 r. do połowy lutego 1922 r. skierowany był na czele czterdziestoosobowego oddziału internowanych żołnierzy z byłej armii Ukraińskiej Republiki Ludowej do pomocy w pracach na terenie koszar 4. pac w Łodzi. Przez cały czas tej służby dowodzeni przez niego żołnierze zachowywali się wzorowo, zarówno pod względem dyscypliny, jak i sumienności i staranności wykonywanej pracy. Doceniając ich wysiłek, dowódca pułku „za wydajną pracę i pomoc”

¹⁶ <http://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php> (dostęp: 9 II 2024).

złożył im podziękowania w imieniu służby¹⁷. Z pewnością ówczesna solidna postawa umożliwiła kpt. W. Zaryckiemu późniejsze przyjęcie do służby w WP jako oficer kontraktowy.

Interesująca jest informacja ze s. 198 o tym, że w pierwszych miesiącach po wcieleniu do jednostki rekruci otrzymywali dodatki żywnościowy. Szkoda, że Autorka jej nie rozwinęła, nie wiemy, czy była to gotówka do wydania czy dodatkowy przydział żywnościowy. Opis sytuacji żywnościowej (s. 198–199) dotyczy raczej lat trzydziestych niż dwudziestych XX w., a szczególnie nie odnosi się do pierwszej połowy lat dwudziestych, kiedy wojsko było biedne, tak jak całe państwo, więc nie było zróżnicowanych i pełnowartościowych posiłków. Bardzo możliwe, że ów dodatek można było zamienić na pożądane produkty w pułkowej spółdzielni. Niestety jej działalności poświęcony został zaledwie akapit (s. 253).

Autorka umiejętnie wykorzystała zachowany w aktach pułkowych *Imienny rozdzielnik rekrutów*, określiła dzięki niemu strukturę społeczną i zawodową poborowych, kreśląc w ten sposób ich swoisty portret socjologiczny. Interesująco wybrzmiewa zestawienie planów dnia, odpowiednio zimowego, letniego i jesienno, pokazujące w ten sposób różne momenty w życiu pułku. Z kolei zdawkowa uwaga, że „Zdarzały się jednak przypadki nieposłuszeństwa służbowego ze strony szeregowców narodowości ukraińskiej, np. zbiorowego niewykonania rozkazu” wymaga jednak komentarza, a najlepiej konkretnego przykładu.

Nieprawdą jest twierdzenie, że wśród szeregowych Polaków rzadko zdarzały się dezercje oraz samowolne oddalenia się. Była to plaga ówczesnej armii, szczególnie w pierwszych latach jej istnienia, a Polacy stanowili większość dezercerów. Jak podaje Remigiusz Kasprzycki, o ile w 1927 r. pierwsze miejsce w liczbie ucieczek zajmowali Żydzi, o tyle w latach 1933–1935 prym w zbiegostwie wiodli Polacy. W tych latach na 6464 przypadki dezercji służbę w WP porzuciło 5536 żołnierzy narodowości polskiej. W połowie lat trzydziestych liczba dezercerujących Polaków znacznie przewyższyła liczbę uciekających z WP Ukraińców, Niemców czy Żydów¹⁸. Sytuacja w 2. pal Leg. z pewnością nie była wyjątkowa, choć trudno

¹⁷ W. Jarno, A. Kuprianis, *op. cit.*, s. 310–311.

¹⁸ R. Kasprzycki, *Dezercje i unikanie służby w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. XLVIII, z. 3, s. 99. Tu również informacja, że w lipcu 1939 r. z niepokojem odnotowano w 2. pal Leg. nawiązanie serdecznych kontaktów przez kanonierów ukraińskich i niemieckich.

wyciągnąć wnioski na podstawie ustaleń M. Sikory, ponieważ temu problemowi poświęciła zaledwie zdawkowe uwagi (s. 201, 204–205).

Poważnym nadużyciem jest także twierdzenie (s. 388, przyp. 162), że do 10 września 1939 r. czterech spośród sześciu dowódców związków taktycznych ze składu Armii „Łódź” opuściło samowolnie podległe im jednostki (dowódcy: 2. DP Leg. płk Jan Edward Dojan-Surówka, 10. DP gen. bryg. Franciszek Dindorf-Ankowicz, 28. DP gen. bryg. Władysław Bończa-Uzdowski i Kresowej Brygady Kawalerii płk Stefan Hanka-Kulesza) i uznanie ich gremialnie za dezertków. Zaczynając od ostatniego z wymienionych, to został on pozbawiony dowództwa, ale na pewno nie uciekł z pola walki¹⁹. Podobnie krytyczne oceny gen. F. Dindorfa-Ankowicza za dowodzenie na początku września 1939 r. zostały już poddane weryfikacji²⁰. Co zastanawiające, w tym kontekście nie występuje w ogóle gen. dyw. Juliusz Rómmel, o którym napisano jedynie, że „6 września utracił z nimi łączność” (s. 388).

Zauważalna jest tendencja do opisywania działań polskich jednostek jak w teatrze cieni, nie widać przeciwnika, ale możemy się domyślać, że gdzieś tam jest po gwałtowanych i niespodziewanych ruchach polskich oddziałów (co znamienne, dopiero przy relacjonowaniu wydarzeń z przełomu 4/5 września pojawia się wróg). Uporządkowany został natomiast galimatias dotychczasowych opisów (jak w przypadku walk o m. Dąbrowa, kiedy mylono walczącą w tym miejscu 4. baterię 55. pal, z 5. baterią tego pułku). Znajdziemy w książce niemal filmowe w swojej dramaturgii losy 7. baterii 55. pal, niestety pominięto ważne i brzemienne w skutki dla kieleckich artylerzystów wydarzenia z nocy z 9 na 10 września podczas przemarszu przez Skierniewice²¹.

Czasami mamy do czynienia z błędami, których można było uniknąć przy lepszej korekcie. Na s. 183 źle postawiony nawias sprawia, że długi kadry zawodowej powiązane zostały z awanturami,

¹⁹ M. Majewski, *Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 59–74.

²⁰ J. Klimkowski, *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959, s. 14; W. Kozłowski, *Generał Franciszek Dindorf-Ankowicz obrońca ziemi sieradzkiej i łódzkiej w 1939 r., cz. II, Na przedpolu głównej linii oporu i obrona Warty (1–5 września)*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 83–112; W. Jarno, W. Kozłowski, *10. Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2016, s. 187.

²¹ A. Kuprianis, *Życie prowincjonalne wplecione w dramat Września – Skierniewice w 1939 roku*, [w:] *Rok 1939 w Łodzi i w województwie łódzkim. Losy ludności cywilnej*, red. A. Kuprianis, E. Ślęzak, Łódź–Warszawa 2020, s. 136.

w tym z ludnością cywilną, co oczywiście nie ma ze sobą związku (choć oczywiście możemy sobie wyobrazić karkołomną konstrukcję, że np. zadłużeni podoficerowie wpadali w depresję, a stres z tym związany powodował u nich agresję przejawiającą się wywoływaniem awantur podczas przepustek). Z kolei na s. 83 błędnie podpisano fotografie – nr 10 to kpr. Stefan Tomaszewski, a nr 11 to kpr. Józef Pajewski. Na pewno „ociąganie się od pracy” (s. 202) nie jest poprawnym sformułowaniem. Powoływanie się na pismo dowódcy 2. pal Leg. z 1928 r. jest błędne o tyle, że wtedy jeszcze funkcjonował termin artyleria polowa, a nie lekka. „Literówka” zmieniła nazwę miejscowości: raz są Dzierzkowice, a raz Dierżkowice (prawidłowa w tym miejscu jest pierwsza z wymienionych miejscowości, co ciekawe w literaturze można spotkać kolejną jej wersję: Dzieszkowice), na szczęście takich przypadków nie ma zbyt wiele (np. akacje zamiast akcje, pęczak zamiast pęczak, przydanych zamiast przydatnych, zniesienie instalacji elektrycznej – powinno być przeniesienie). Bardzo drażniące jest niewłaściwe używanie słowa następujące, którym nagminnie Autorka kończy zdania, a służy ono przecież do zasygnalizowania rozpoczęcia wymieniania, przytaczania przykładów.

Monika Sikora ubarwiła swoją opowieść, wplatając w nią informacje na temat wycieczki patrolu kolarskiego Wojskowego Klubu Sportowego Kielce nad Bałtyk czy zwalczania przez żołnierzy roju chrabąszczy w miejscowym nadleśnictwie. Okazuje się również, że Kielce miały swój Stadion X-lecia. Udziałowi kieleckich artylerzystów w sportowej rywalizacji poświęconych zostało kilka stron książki. Bardzo dobrze opisana została mobilizacja. Dzięki temu możemy się przekonać, jaka była skala tego przedsięwzięcia, jak trudne było ono do przeprowadzenia w tak krótkim czasie. Również bardzo ciekawie przedstawiona została charakterystyka kadry oficerskiej z września 1939 r. W ten sposób polska historiografia wzbogacona została o niezwykle wartościową monografię, która uzupełnia lukę w dotychczasowym obrazie WP.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Klimkowski J., *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959.
- Pragłowski A., *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. naukowe i posłowie D. Koreś, Kraków 2017.
- Zbyszewski A., *Odwroty*, Warszawa 1966.

PRASA

- „Gazeta Kielecka” 1938.

OPRACOWANIA

- Albrecht J., *Dwudziesty waleczny Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1993.
- Banaszek T., *Produkcja wojskowa kieleckich zakładów przemysłowych w okresie międzywojennym*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. V, s. 51–56.
- Banaszek T., *Rola garnizonu w życiu społeczeństwa Kielc w latach 1918–1939*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach 2009 [mps pracy doktorskiej].
- Dymek P., *Przemyska 10. Grupa Artylerii 1929–1939*, Poznań 2021.
- Felchner A., *Pod znakiem Eskulapa i Marsa. Służba zdrowia Wojska Polskiego (od jesieni 1918 r. do mobilizacji w 1939 r.)*, Oświęcim 2016.
- Inglot Z., *Historia poligonu Biedrusko*, [w:] *Fortyfikacje w przestrzeni miasta*, red. A. Wilkaniec, M. Wichrowski, Poznań 2006, s. 85–94.
- Inglot Z., *Poligon w Biedrusku* (cz. 1), „Poznańskie Zeszyty Fortyfikacyjne” 2002, nr 1, s. 42–50.
- Jarno W., *Okręg Generalny Wojska Polskiego Nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003.
- Jarno W., Kozłowski W., *10. Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2016.
- Jarno W., Kuprianis A., *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921–1939*, Łódź–Warszawa 2023.
- Kasprzycki R., *Dezercje i unikanie służby w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. XLVIII, z. 3, s. 87–106. <https://doi.org/10.12775/DN.2016.3.05>
- Koreś D., *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.
- Kozłowski W., *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993.
- Kozłowski W., *General Franciszek Dindorf-Ankowicz obrońca ziemi sieradzkiej i łódzkiej w 1939 r., cz. II, Na przedpolu głównej linii oporu i obrona Warty (1–5 września)*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 83–112.
- Kruszyński B., *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2011.

- Kuprianis A., *Życie prowincjonalne wplecione w dramat Września – Skierniewice w 1939 roku*, [w:] *Rok 1939 w Łodzi i w województwie łódzkim. Losy ludności cywilnej*, red. A. Kuprianis, E. Ślązak, Łódź–Warszawa 2020, s. 121–151.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Majewski M., *Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii 1939 roku*, Warszawa 2011.
- Matwin W., *Z tradycji bojowej 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów z Kielc*, Kielce 1999.
- Palacz D., *Związek Strzelecki w powiecie koneckim w latach 1919–1939*, „Z Dziejów Regionu i Miasta: Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 2013, nr 4, s. 95–115.
- Politański Ł., *Rozprza–Jeżów 1939*, Rozprza 2019.
- Rzadkowski A., *2 Dywizja Piechoty Legionów*, Warszawa 2016.
- Sikora M., *2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)*, Tarnowskie Góry 2023.
- Sikora M., *2. pułk artylerii lekkiej Legionów w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Warszawa 2015.
- Sikora M., *Wysilek bojowy 2. pułku artylerii lekkiej Legionów we wrześniu 1939 roku*, „Almanach Historyczny” 2016, t. XVIII, s. 159–177.
- Trupinda J., *KS Gedania – klub gdańskich Polaków (1922–1953)*, Gdańsk 2015.
- Wiśniewska M., *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010.
- Zaborniak S., *Zawody Marszowe Szlakiem I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa do Kielc (1924–1939)*, Rzeszów 2019.
- Zakrzewska A., *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007.

NETOGRAFIA

<http://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php> (dostęp: 9 II 2024).

NOTKA O AUTORZE

Dr Artur Kuprianis – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. Autor książek: *General brygady Czesław Młot-Fijałkowski (1892–1944)* (Warszawa 2004); *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939* (Łódź 2010), współautor monografii *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921–1939* (Łódź–Warszawa 2023) oraz opracowania albumu *Szlakiem legionistów między Styrem a Pławą. Kolekcja fotografii profesora Stefana Macki z lat 1915–1920* (Łódź–Warszawa 2023).

Zainteresowania badawcze: historia wojskowości XX w., dzieje Drugiej Rzeczypospolitej, historia Łodzi i regionu w XX w.



artur.kuprianis@ipn.gov.pl

